

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki w z Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego dr. M. Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 401

Poznań, czwartek dnia 3 września 1931

Rok XXVI

Starosta Drohobycza nie otrzymał dymisji

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.). — Starosta w Drohobyczu Porębski, posiadający bardzo daleko idące stosunki w sferach decydujących, nie przeszedł, jak się okazuje, do dymisji, lecz został przeniesiony do Kielc. (w)

Sprawa magistrali węglowej

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.). 8-go września odbędzie się w Paryżu posiedzenie komitetu dyrekcyjnego polsko-francuskiego towarzystwa kolejowego, na którym będą omówione sprawy magistrali węglowej G. Śląsk — Bałtyk. (w)

Rządy żydów w polskim mieście Słonimiu

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.). — W Słonimiu (woj. nowogrodzkie) odbyły się wybory do rady miejskiej. W wyniku wyborów Związek rzemieślników żydów otrzymał 2 mandaty, właściciele nieruchomości 1 mandat, Poale Syon 2, Bund 3, lista robotników 2, zjednoczony blok obywatelski 7, lista „rzeczowej pracy samorządowej“ 1 mandat, oraz Zjednoczenie gospodarcze chrześcijan i mahometan bez mandatu. A więc w polskim mieście, w „polskiej“ radzie miejskiej zasiadzie 10 żydów i 8 chrześcijan i mahometan. (w)

„Największe zadanie narodu litewskiego“

Kowno, 3. 9. (PAT). W Olicie odbył się kongres stronnictwa Tautininków, w którym wzięło udział 15.000 osób. Na kongresie obecny był prezydent Smetona, który w przemówieniu swem oświadczył, iż największym zadaniem narodu litewskiego jest odzyskanie Wilna.

Laval i Briand będą w Berlinie 26 września

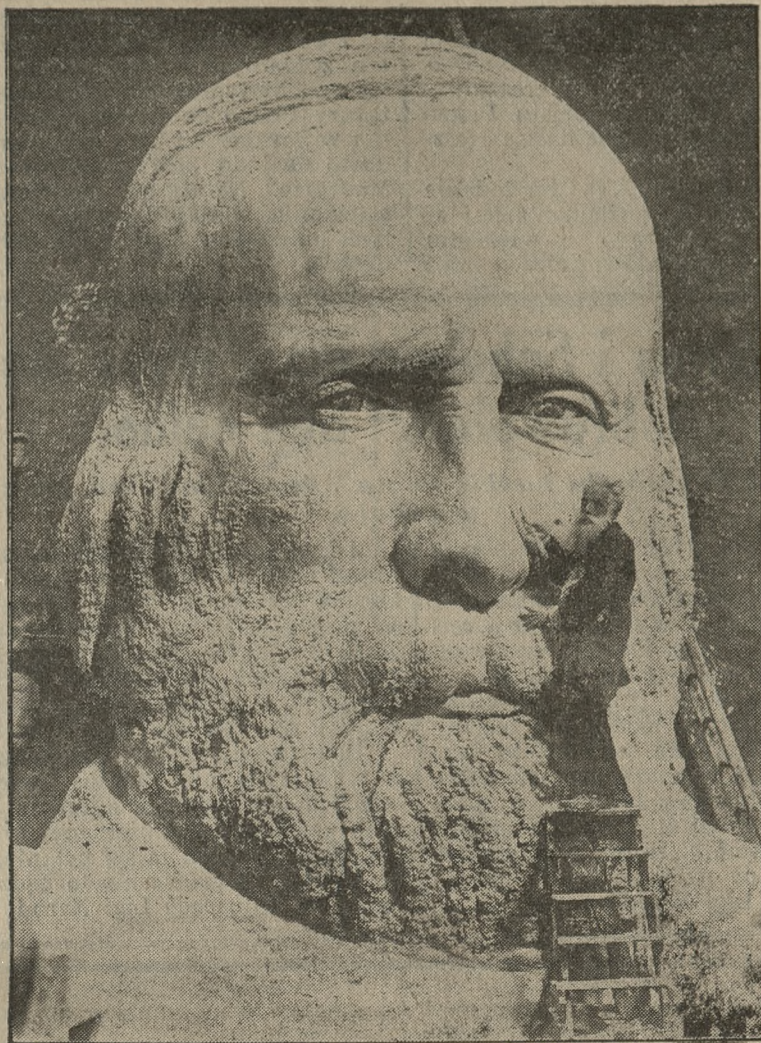
Berlin, 3. 9. (Tel. wł.). Z Genewy donoszą: We wczorajszych rozmowach pomiędzy Curtiusem i delegatem Francji, Francois Poncet, ustalono ostatecznie termin wizyty Laval'a i Briand'a w Berlinie na dzień 26 i 27 września.

Komunista burmistrzem

Hamburg, 3. 9. (PAT). W miejscowości Botzenburg nad Elbą wybrano w ubiegłą niedzielę burmistrzem komunistę adwokata dr. Aleksandra. Kandydat ten otrzymał 127 głosów więcej, niż jego przeciwnik, nacjonalista Zeitler. Rząd meklemburski nie może przeszkodzić objęciu urzędowania przez komunistycznego burmistrza, gdyż nie przysługuje mu to prawo, jakim rozporządza np. rząd pruski.

Zmiany w rządzie jugosłowiańskim

Białogród, 3. 9. (Tel. wł.). Pierwszy krok na drodze od dłuższego czasu zapowiadanej zmiany regimu w Jugosławii został wczoraj dokonany. Dekretem królewskim mianowani zostali: ministrem robót publicznych dotychczasowy poseł jugosłowiański w Pradze Kramer, ministrem sprawiedliwości Kojie, ministrami bez tek mianowani zostali: Kosta Timotijewicz, Iwan Palatszek, Andra Stanitz, Iwan Putszeli i Paweł Mautsiza.



Sławny rzeźbiarz włoski Michele-la Spina wykonał olbrzymie popiersie wielkiego patrioty włoskiego i sławnego generała Garibaldi'ego. Na zdjęciu artysta przy swem dziele, które jest jednym z najmonumentalniejszych we współczesnej sztuce rzeźbiarskiej.

Jak doszło do wykrycia nowej afery szpiegowskiej por. Humnickiego?

Humnickiego schwytano na gorącym uczynku przy porozumiewaniu się z wysłannikiem Sowietów

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.). W sprawie por. Humnickiego nadchodzą następujące szczegóły: Początkowo podejrzewano, że afera Humnickiego ma ścisły związek z głośną aferą szpiegowską skazanego na śmierć mjr. Demkowskiego. Tak jednak, jak się okazuje, nie jest. Jest to sprawa odrębna.

Humnicki, liczący lat 26 lub 27, był kierownikiem wydziału mobilizacyjnego w D. O. K. Warszawa i tam pełnił obowiązki gorliwie i wzorowo. Później przeniesiono go na analogiczne stanowisko do Brześcia, a w Warszawie miejsce jego zajął Demkowski. Dopiero w Brześciu Humnicki zaczął zdradzać tajemnice państwowe.

Po ujawnieniu afery Demkowskiego władze wojskowe roztoczyły czujną uwagę nad wszystkimi funkcjonariuszami sztabów na prowincji i w ten sposób wpadły na trop afery Humnickiego.

Rozpoczęło się od pewnych podejrzeń i poszlak. Pewnego dnia zatrzymano na granicy bolszewickiej kurjera, przy którym znaleziono odbitki fotografii dokumentów wojskowych. Dalsze dochodzenia zaprowadziły wojskowe władze śledcze do Brześcia. Zarządzo no ścisłą inwigilację Humnickiego. — Schwytano go wreszcie na gorącym uczynku, mianowicie w chwili, kiedy się porozumiewał w wysłannikiem obcego mocarstwa.

Humnickiego — jak już donosiliśmy we wczorajszej depeszy popołudniowej — postawiono w trybie doraźnym przed sąd wojskowy i skazano na śmierć. — Wyrok został już wykonany.

Wspólnika Humnickiego Rudnickiego aresztowano w Warszawie. (w)

Na tropie terrorystów ukraińskich

Liczne aresztowania wśród Ukraińców

Lwów, 2. 9. (Tel. wł.). Władze policyjne przeprowadziły rewizję wśród szeregu Ukraińców w zagłębiu naftowym. W Mikołajewie aresztowano 2 studentów medycyny, jednego studenta uniwersytetu, jako podejrzanych o współudział względnie dokonanie zamachu na śp. Hołowkę. Pod silną eskortą przewieziono ich do Truskawca celem konfrontacji. (w)

Lwów, 2. 9. (Tel. wł.). W związku z napadem pod Peczenizynem na ambulans pocztowy policja aresztowała 4 osobników, podejrzanych o udział w

napadzie. Minionej nocy niewiadomi sprawcy ostrzeliwali budynek posterunku policyjnego we Winogradzie pod Kołomyją. Kto ostrzeliwał, tego śledztwo nie wykazało. Sprawców nie ujęto. (w)

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.). W środę z rana aresztowano w Borysławiu jednego ze sprawców przecięcia drutów telefonicznych. Ze względu na dobro dalszego śledztwa nazwisko aresztowanego trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

W Truskawcu aresztowano portjera

Bazyłjanek, Aleksandra Buja, oraz jedną z pracownic Bazyłjanek, Marię Fabjak. (w)

Jeszcze szczegóły z zamordowania ś. p. Hołowki

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.). Pos. Godlewski, który przybył do Warszawy opowiada, że w momencie zamordowania Hołowki przybył z wizytą do chorego dr. Lunieckiego, który zajmował pokój sąsiadujący z pokojem Hołowki. Był to moment, kiedy w całej willi było zupełnie pusto. Wszyscy bowiem poszli do sąsiedniego budynku na kolację. Kilka lamp naftowych słabo oświetlało korytarz. Szum deszczu przygłuszał kroki. Gdy Luniecki zakładał termometr, padły strzały. Poseł Godlewski wraz z Lunieckim wybiegli na korytarz i zobaczyli dwóch ludzi pośpiesznie uciekających. (w)

Wycieczka na Helgoland

(Korespondencja własna).

Parowiec nasz zatrzymał się przed wjazdem do przystani. Morze było bowiem bardzo burzliwe i zachodziła obawa rozbicia o przybrzeżne skały. Od strony łądu przybyło kilka szerokich łodzi, na których, skacząc po falach, dotarliśmy do celu naszej wycieczki.

Pierwszą rzeczą, jaką zrobiliśmy po wylądowaniu na Helgolandzie, było wychylenie kilku kieliszków koniaku, które uchroniły nas od „morskiej choroby“, jakiej nie trudno nabawić się podjeżdżając do przystani na silnie rzucających przez fale przybrzeżnych łodziach. Poza tem zachęciły nas do tego masycone solą gardła i fakt, że Henessy i Meukow są na tej wyspie równie tanie jak i we Francji.

Początkowo nie chce się poprostu wierzyć własnym oczom, gdy na miniaturowych wystawach niewielkich składów widzimy najwykwintniejsze smakołyki, zaopatrzone w kartki z cenami, które przenoszą nas poprostu w świat bajkowy. Mieszkańcy Helgolandu mają się bardzo dobrze, gdyż cały ich handel znajduje się poza granicami celnymi Niemiec, które oznaczone są czerwonymi słupami, umieszczonymi wśród burzliwych fal pieniacego się morza.

Prawie każdy tutejszy domek jest handlem delikatesów lub alkoholu, kawiaienką albo też składem tytoniowym. Przed wystawami ich stoją grupy turystów i nieraz całymi kwadransami oglądają rozmaite kulinarnie, które dzięki bajecznie niskim cenom wprost proszą się o nabycie. Ale nie jest to sprawa tak prosta jakby się wydawało. Na ulicy pojawia się bowiem nagle zielony mundur urzędnika celnego, który przypatruje się nam wzrokiem, z którego wyczytać można surowe ostrzeżenie: — „jedzcie i pijcie na Helgolandzie ile tylko chcecie, ale na stały ład radzę nie zabierać, gdyż rewizja na okęcie nie zna żadnych względów!“

Nie pozostaje więc nic innego jak połknąć w ciągu kilku godzin nieprawdopodobnie wprost ilości rozmaitych przysmaków, zakropić je odpowiednią dozą doskonałych wyrobów alkoholowych i ponosić opłakane skutki tego łakomstwa w drodze powrotnej, na pokładzie dobrze kołyszącego się statku. Ale co to nas obchodzi tu, na wyspie, gdzie za 3 mk. podają olbrzymiego homara, za cztery marki pijemy wspaniałego starego burgundia, a do czarnej kawy przynoszą nam pół butelki koniaku Henessy, która kosztuje zaledwie 4 i pół mk., a potem prawdziwe cygara hawańskie po pięćdziesiąt fenigów za sztukę! Następnie nabywamy jeszcze jakieś drobiazgi, które, mimo wszystko,

będziemy starali się przenieść na ląd, i stwierdzamy, że wspaniała ta uczta kosztowała nas stosunkowo bardzo tanio.

Jest to zresztą zupełnie usprawiedliwione, gdyż w ten sposób ściągają się na wyspę liczne rzesze turystów, którzy dają zarobek stałym mieszkańcom Helgolandu, nie znającym zupełnie rolnictwa a nie mogącym wyżyć jedynie z rybołówstwa i hodowli homarów. Jak zaś ciężka jest egzystencja tych ludzi, świadczyć może m. in. fakt, że zwykłą wodę do picia sprowadzać muszą z Cuxhafen i drogo za nią płać. Wyłączenie więc wyspy z niemieckiego obszaru celnego jest tylko stworzeniem możliwych warunków życiowych dla tych niewielu ludzi, rzuconych na niewielką skałę, kruszoną stale przez burzliwe morze niemieckie.

Wyspę tę odwiedza rok rocznie około 30 tys. turystów a z żadnej miejscowości niemieckiej nie wysyła się tyle widokówek co z Helgolandu, zwłaszcza, że znaczna większość podróżnych wchodzi się po święcie właściwie tylko w tym celu, aby zasypywać swych krewnych i znajomych mniej lub więcej egzotycznymi pocztówkami i w ten niewinny sposób „psuć im krew”. Helgoland właśnie doskonale się do tego nadaje i niema wątpliwości, że tutejsza poczta jest jednym z najruchliwszych i najlepszych oddziałów. Gdzie tylko nie spojrzeć, wszędzie piszą kartki pocztowe, które podobno zawsze zaczynają się od słów: „Morze było bardzo burzliwe. Wszyscy, oprócz mnie, chorowali...”

Na pomoście w przystani stoją stare helgolandzkie wilki morskie z wtłoczoną na poranne czolo czapka i z nieodłączną fajką w ustach. Tradycyjnym zwyczajem marynarskim pykają z niej i pluja co parę sekund, podczas gdy wiatr rozwiewa ich gęste zatłuszczone brody. A stoją nie nadarmo. Bo któż z podróżnych nie zechciałby się sfotografować na tle morza ze starym marynarzem? Przecież to pamiątka, która pozostanie na całe życie! Stare wilki morskie stoją więc cały dzień po to tylko, aby służyć za tło fotograficzne dla zbłądzonych turystów, za co otrzymują, rzecz naturalna, wcale niezgorsze wynagrodzenie.

Gdy z głównej wąskiej uliczki skręcimy w bok, stajemy zaraz przed jakimś dziwnym drzewkiem, jakiego drugiego nie znajdziemy na całej wyspie. Jak nas objaśniono jest to drzewko figowe, które przyjęło się w tym klimacie dzięki pięknej pogodzie i łagodnemu powietrzu, które trwa nawet do końca listopada. Podobnie jest z różami, które kwitną tu dwukrotnie, często jeszcze w czasie, gdy na stałym lądzie opadły już liście z drzew. Dzieje się to wskutek tego, że morze w jesieni wogóle bardzo wolno traci swą ciepłość a oprócz tego w pobliżu wyspy przepływają odnogi Golfstromu. Klimat więc Helgolandu zbliżony jest do klimatu Meranu.

Lecz ta szczęśliwa, oryginalna wyspa, przez naturę rzucona wśród fal morza północnego, jest beztroskiem, godnym zazdrości miejscem jedynie dla obcych przybyszów. Helgolandzcy

skarżą się, narzekają i żyją w bezustannej trwodze. I to nietylko z powodu obecnego kryzysu światowego. Helgoland — ta olbrzymia płyta piaskowca kruszy się bezustannie a burze morskie z niesłychaną gwałtownością rzucają swe fale na ten jakgdyby zapomniany kawałek lądu i powoli ale stale zabierają go ze sobą. Wszelkie zaś środki zapobiegawcze, stosowane z wielkim nakładem pracy i pieniędzy, są zupełnie bezskuteczne, gdyż morze niszczy na-

wet najsilniejsze tamy i wały ochronne.

Wyspie więc grozi zupełne zniszczenie i to może nawet w nie tak już odległym czasie. A wówczas oplakiwać ją będą setki tysięcy turystów, którzy podziwiali ją jako niezwykły wybrzek natury i którzy dzięki stosunkom celnym przez kilka godzin mieli tu złudzenie, że znajdują się w jakiejś fantastycznej krainie.

C. D.

Klika zlikwidowanej dyktatury hiszpańskiej w więzieniu

Aresztowania wśród generalów z dyrektorjatu Primo de Rivery

Madryt, 3. 9. (PAT). Aresztowano tu gen. Berenguera, b. gubernatora wojsk Katalonii oraz gen. Iordana, b. gubernatora Maroko. Obaj aresztowani byli członkami dyrektorjatu Primo de Rivery. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

Madryt, 3. 9. (PAT). Na żądanie specjalnej komisji parlamentarnej aresztowano i osadzono w więzieniu wojskowym 6 generalów, którzy brali

udział w dyrektorjacie wojskowym.

Paryż, 3. 9. (Tel. wł.) Jak donoszą z Madrytu, aresztowani zostali wczoraj byli ministrowie z czasów dyktatury Primo de Rivery, gen. Mayandia w Saragocie i były minister gospodarki Castedo, którego aresztowano w Madrycie. Należy się spodziewać aresztowania w najbliższych dniach byłych ministrów Pedro Navarro i de Celada.

Curtius i Schober mają zrzec się „dobrowolnie” unji celnej

Wyrok Trybunału haskiego na „Anschluss” ma zapadnąć w sobotę

Haga, 2. 9. (Tel. wł.) Publiczne posiedzenie międzynarodowego trybunału sprawiedliwości, celem ogłoszenia wyroku trybunału w sprawie unji celnej niemiecko - austriackiej, wyznaczono na sobotę godz. 10 rano.

Genewa, 3. 9. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego toczyły się narady zarówno w gabinecie sekretarjatu Ligi Narodów jak i w apartamentach obecnych tutaj ministrów spr. zagr. w sprawie projektowanej unji celnej austriacko - niemieckiej, która ma wejść na porządek dzienny na najbliższym posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Jak wiadomo, Rada nie przystąpi do obrad nad tym punktem, zanim nie otrzyma orzeczenia Trybunału haskiego. W międzyczasie zaś, prowadzone są układy w sprawie zlikwidowania sprawy jeszcze przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów, a mianowicie na posiedzeniu komisji studjów dla unji europejskiej.

Powszechnie panuje przekonanie, że w tej sprawie min. Curtius i wicekanclerz Schober złożą oświadczenia, w których zrzekną się zamierzonej unji celnej, prztem wysuwa się pytanie, w jakiej formie oświadczenie to będzie złożone. W kuluarach Ligi Narodów ko-

„W spodniach i bez!”

Tytuł dowcipnie napisanego i świetnie ilustrującego dzieje mody, feljtonu w nr. (49) Ilustracji Polskiej.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych, w kioskach dworcowych „Ruchu”, w księgarniach oraz w agenturach naszych. Miesięczny abonament 1.50 zł. kwartalnie 4.— zł., bez kosztów przesyłki. — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

JALU KUREK

M. EVEREST 1924

(Reportaż patetyczno - dokumentalny)

(Ciąg dalszy.)

7) Z tej podstawy wypływał lodowiec, który schodził do Neapolu.

Czomolungma skryła głowę w chmurach. Krajowcy, cmokając ze strachu, wskazują na nią oczyma.

— Góra przywołuje na pomoc monsun z nad morza — mówią.

Ale wolany wiatr nie przychodził. Dlatego szczyt z wolna zaczął rozbiierać się z oparów i rósł im w oczach coraz wyżej, nabierając ostrości i strzelistości kształtów.

Liczyli kroki swego zaciętego marszu, ale koryto Rongbuka jakby nie znajdowało końca. Słońce lało na ich głowy roztopiony żar, a równocześnie od lodowca wspinano się w górę zimno, kasając ich palce i twarze. Tu poraz pierwszy odczuli specyficzne osłabienie na lodowcu. Idąc wśród tego białego świata — świata kryształowych drapaczy chmur — tracili wyraźnie siłę w nogach i mięśniach. Następowały objawy powolnego omdlewania. Postępując Gankiem Rongbuka, na wysokości 6600 metrów, alpinści pocili się. Albowiem atmosfera nad lodowcem jest tak ciężka i tak przesycona wilgocią, powstała z reakcji słoń-

ca i lodu, że nie może w niej parować pot ludzki.

Dochodzili do Przełęczy Północnej. Na 180 metrów przed wglębieniem Czang La — Mallory spoziera poza siebie w lewo i uprzytamnia sobie:

— Tu szli przed dwoma laty w słoneczne południe z trzema grupami kulisów, wszyscy połączeni linami, kiedy o uszy jego uderzył nagle ogromny szum. Z pod nog usunęła się mu jakby góra i Mallory dostrzegł w okamgnieniu, jak powierzchnia śniegu łamie się i leci. Uczuł, że spada z lawiną. Lina porwała go wgiąb, ale on, rozpaczliwie rozłożywszy ręce na śniegu, utrzymał się na wierzchu. Po chwili lawina stanęła. W tym momencie wydobył się z pod śniegu tragarz, a za nim wygrzebali się Sommervell i Crawford — wszyscy cali. 50 metrów w dół widać było gromadkę kulisów; szli oni tuż za alpinistami i zostali pociągnięci trochę niżej, albowiem byli bliżej środka lawiny, gdzie ruch jest szybszy. Dwie dalsze grupy, złożone z dziewięciu ludzi były zapewne powleczone dalej. Nie dało się jednak zbadać narzuconej masy. Mur lodowy posiadał 12 do 20 metrów wysokości i mieścił w sobie rozpadlinę, która została wypełniona po brzegi lawiną. Jednego człowieka wyciągnięto żywego, drugiego, zabitego od uderzenia. Sommervell i Mallory rzekli do szczeliny i tam czekanami rozgrzebali śnieg; dostrzegli bowiem kawałek liny, wystającej ze

śniegu. Wydobyli jednego człowieka zabitego i jednego żywego. Obaj kulisi byli tak wbić w śnieg, że trzeba im było odcinać cylindry tlenowe na plecach, aby ich wyciągnąć. Ten ostatni tragarz, choć przez 40 minut leżał przyduszony śniegiem, żył i nie odniósł poważniejszych obrażeń. Następnie jeszcze jeden zabity został wyciągnięty z grupy pięciu zasypianych.

Zginęło wtedy siedmiu kulisów. Zostawiono ich trupy tam, gdzie zginęli. Mallory przesuwając wzrok z cmentarza siedmiu ludzi i podnosi go ponad Czang La na północną ścianę Everestu. Ciszą panuje wszędzie. Śnieg jest wyskrzyny i gładki jak brzytwa. Oto jeszcze kilka usniezionych kopców i fragment skały. Wchodzą na piarg, piargiem na próg, progim na rynnę, rynną na tarasę, stanowiącą właściwą depresję Czang La. Na tej wysokości odczuli ból głowy jako skutek wyczerpania w rozrzedzonym powietrzu. Były to objawy, podobne do zatrucia tlenkiem węgla. Jeszcze jedno przypomina sobie Mallory: kiedy odkrył tę drogę na Przełęcz — cała powierzchnia śniegu ześlizgnęła się w czasie jednej godziny między jego wyjściem a zejściem.

Miejsce dawnego obozu z przed dwu lat — to wystający brzeg lodowy z dziewięciometrową platformą, osłoniętą z zachodu wielką ścianą lodu, chroniącą ją od wiatrów. W tem samym miejscu rozbito obok siebie cztery namioty. Było południe. Słońce grzało.

mentują rozmowy przedstawiciela Francji Francois Ponceta z wicekanclerzem Schoberem w tym sensie, że Francja proponuje przejęcie na siebie kredytu, udzielonego Austrii przez banki angielskie, kredytu, co do przedłużenia którego toczą się obecnie poza Ligą Narodów układy między Austrią a bankami londyńskimi.

Sesja angielskiej izby gmin

Londyn, 3. 9. (Tel. wł.) Izba gmin zwołana została na 8 września.

I. raid lotniczek polskich

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) — W połowie września b. r. odbędzie się pierwszy raid propagandowy polskich lotniczek dokoła Polski. (w)

Bunt więźniów w Barcelonie

Barcelona, 3. 9. (PAT). Wczoraj popoł. w więzieniu Modele wybuchł bunt więźniów, którzy usiłowali zaatakować gubernatora cywilnego, przybyłego celem odwiedzenia głodujących więźniów. Doszło do poważniejszych zaburzeń. W niektórych punktach gmachu wybuchł pożar. Gwardja cywilna otoczyła więzienie i przywróciła spokój. Straż ogniowa ugasiła pożar.

„Zeppelin” uszkodzony przez burzę

Pernambuco, 3. 9. (PAT.) Sterowiec „Hr. Zeppelin” przybył tu wczoraj o godz. 17 według czasu miejscowego. W czasie swego przelotu nad wybrzeżem Brazylii sterowiec wpadł w gwałtowną burzę, wskutek czego doznał poważniejszych uszkodzeń.

Wystąpił z szeregow Hitlera

Berlin, 3. 9. (PAT.) Jedyny minister hitlerowski w rządzie Turyn-gji, dr. Fronzen, zgłosił swoje ustąpienie z partii narodowo-socjalistycznej.

KACIK ŚMIESZKA

„Odpomaderowany”

Gdy był skarbu dowódca, grzmiał potężnie w Sejmie

Choć zawsze nierealnie, za to stale mężnie.

Nie pomogły próby cyfrowej kabały,

Ni tupet niemaley,

Pogarda, ni drwinki,

Ni ironji stałe minki...

Zmęczony, zgromiony, zdenerwowany =

Został zlurowany

Czyli „odpomaderowany”.

Choć pod budżetu fikcją kładł swą zdrową

głowę,

Dziś w gazetkach drukuje „impresje skar-

bowe”.

Na wschodzie od doliny Kharta sły-

chać było jakby daleki, przytłumiony

huk piorunów; był to huk walących

się lawin.

Tak więc 10 maja został założony o-bóz IV na wysokości 7000 mtr. Dopiero stąd mogli alpinści, spojrzawszy w dół, ocenić niebezpieczeństwo dokonanej drogi. Stoki Przełęczy Północnej są poprostu oderwanym lodowcem, pełnym groźnych nawisów. Mallory, naucejony katastrofą z r. 1922 nie szedł zygzakami z obawy przed lawinami, ale marszem prostym.

Gigantyczne bloki lodu, leżące pochyło są wyraźną fragmentami mas lodowych, które niegdyś pokrywały całą Przełęcz. Wschodnie jej ściany, przez które przechodziła wyprawa, miały śnieg zlodowaciały, poprzecinany warstwami. Mallory, śledząc pokład lodowego muru, stwierdza widoczne ubywanie lodowców z Przełęczy. Końce lodowca wschodniego cofnął się o półtora kilometra od swego pierwotnego splywu z głównym lodowcem Rongbuka. Przy przeciętej temperaturze rocznej bardzo niskiej, przy suchości powietrza, przy tropikalnym słońcu — marsz lodów himalajskich dokonywuje się powoli. Sommervell oblicza ruch dzienny lodowca na 7—12 centymetrów po bokach, a 20—30 centymetrów w środku. Gigantyczne moreny lodowców pokazują w całej pełni niszczące działanie owego ruchu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Czwartek, 3 września 1931.

Słońce: wschód 5,05 — zachód 18,38 —
długość dnia 13 godzin 33 min.
Księżyc: wschód 20,16 — zachód 12,06 —
przed ostatnią kwadrą.
Kal. rzk.: Izabella Kr. — jutro Rozalja P.
Kal. słow.: Bronisława — jutro Rościszlaw.

Zebrań

- Dziś o 16,30 Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincenciego a Paulo (Św. Marcin), w ochronie Św. Józefa;
- o 19 Tow. Uczestników Powstania Włkp. (Wilda), u p. Zawadkowej, G. Wilda 75;
- o 19 Tow. Kobiet „Wspólna Pomoc” (Wilda), w salce parafjalnej;
- o 19 Zw. Inwalidów Wojennych (Winiary), w salce „Sokoła”, ul. Obornicka;
- o 19 Tow. Entomologiczne, u p. Jarockiej, ul. Maształarska 8a;
- o 19 Koło Misyjne przy Tow. Kształc. się Młodzieży (Wilda), w salce parafjalnej;
- o 19.15 Koło Absolwentek VI szkoły wydziałowej — adoracja w kaplicy ul. Zielona 2;
- o 19.30 P. P. K. S. „Posnania”, u p. Beyerowej, pl. Bernardyński;
- o 20 Sodalicia Marjańska Panów I. E. w salce sodalicyjnej;
- o 20 Hallerczycy, w salce na Św. Marcynie 65;
- o 20 Komp. IV Marynarzy Powst. im. A. Białoszyńskiego, u p. Jarockiej, ul. Maształarska 8a;
- o 20 Tow. Przem. „Dzwignia” (Św. Łazarz), w lokalu przy ul. Marszałka Focha 62;
- o 20 Tow. Uczniów Handl., w Domu Królowej Jadwigi;
- o 20 Grono Przyjaciół Sceny Polskiej, w lokalu przy ul. Wronieckiej 6;
- o 20 „Sokolicy” (Jeżyce), w Domu Amantowym, ul. Słowackiego 19.
- Jutro o 19 Tow. b. Wychodźców pod „Białym Orłom”, u p. Figla, Wierzbicięce 27;
- o 20 Tow. Śpiewacze „Akord” (Jeżyce), u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
- o 20 Koło Śpiew. im. Moniuszki, w Domu Rzemieślniczym.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Józefy z Kruszonów Kuligowskiej o godz. 15,30 ul. Poplińskich 11. Śp. Jakóba Haremzy o godz. 17 Grudzieniec 48c.

Licytacje

Dziś o 10 ul. Zwierzyniecka 29 — szafa żel., zegar, szafy, łózka, lustra, szyfonierki, komoda, stoliki, leżanki, rozmaite meble, sprzęty domowe;
o 11 ul. Stawna 13 (Giełda Handl.) — pończochy, buciki i płaszcze damskie;
o 15 ul. Wroniecka 4 — nowe futra, skóry futrzane, płaszcze itd.

Zakończenie kursu dla higienistek

Wczoraj po południu w sali Belwederu przy ul. M. Focha 18 odbyła się uroczystość zakończenia kursu dla higienistek społecznych. Uroczystość wobec zgromadzonych gości i pań, które ukończyły wspomniany kurs otworzył przemówieniem komisarz okręgowy Zw. Kas Chorych dr. Rudkowski. W przemówieniu swem podniósł mównica wzmoczoną w Polsce akcję profilaktyczną, która obecnie szerokie znajduje zastosowanie. W roku 1927 Okręgowy Zw. Kas Chorych po raz pierwszy rzucił myśl zajęcia się profilaktyką i już w 1928 r. urządzono pierwszy kurs dla higienistek społecznych. Kursy te tak b. u nas potrzebne, powtarzały się kolejno kilka razy — a wykładcami były najlepsze siły profesorskie. Ostatni kurs trwał zgórą jeden rok. Zawód higienistki społecznej wymaga niestęchanego poświęcenia — panie higienistki pracują gorliwie z zaparciem siebie — czego dowodem wypadek jednej z higienistek, która zmarła na posterunku. Zgromadzeni pamięć jej uczcili przez powstanie.

O technicznej stronie kursów referowała kierowniczka kursów p. J. Szlagowska. Z referatu wynikało, że zgłosiło się 66 kandydatek, z których tylko 31 ukończyło kurs. Teoretyczne wykłady odbywały się przez 3 miesiące, zaś praktyczne przez 9 miesięcy. Wykładcami byli profesorowie i docenci uniwersytetu oraz wybitni specjaliści. Praktykę kursistki odbywały w szpitalach, w klinikach i t. d.

W końcu przystąpiono do wyróżnienia dwóch pań, mianowicie Świątłowej i W. Majewskiej, które oprócz dyplomów, otrzymały pierwsze nagrody w postaci pięknych książek. Poza tem oprócz dyplomów nagrody otrzymało cały szereg dalszych pań. Jedną z pań kursistek wyraziła podziękowanie kierownicze kursów i prelegentom oraz władzom za intensywną pracę w kierunku wyszkolenia zespołu kursistek. Wspólna fotografia zakończono piękna uroczystość.

Z posiedzenia Rady miejskiej

Po kilkutygodniowych zasłużonych wywczasach letnich nasi ojcowie miasta zgromadzili się wczoraj na pierwsze posiedzenie plenarne, by z pokrzepionymi siłami do dalszej stanać orki na niwie gospodarki miejskiej. W międzyczasie, rzecz oczywista, nagromadził się długi szereg komunikatów, oraz zażaleń i życzeń, które częściowo znalazły swój wyraz w interpelacjach poszczególnych członków kolegium radzieckiego.

Nowi członkowie Rady i Magistratu

Na wstępie wiceprzewodniczący p. radca Wybieralski, który kierował obradami w miejsce nieobecnego przewodniczącego p. inż. Hedingera, wprowadził w urząd nową radną, p. Teodorę Pawłowską (Nar. Koło Obywatelskie), która weszła do kolegium radzieckiego w miejsce p. inż. Suchowiaka. Jednocześnie p. wiceprezydent dr. Kiedacz dokonał zaprzysiężenia i wprowadzenia w urząd nowego płatnego członka Magistratu w osobie p. radcy Zygmunta Zaleskiego, dotychczasowego dyrektora miejskiego urzędu statystycznego, wybranego przez Radę miejską w miejsce p. radcy Nowickiego, który, jak wiadomo, przeszedł na emeryturę.

Pozatem podał p. przewodniczący do wiadomości, że sekretarzowi Rady miejskiej, kierownikowi biura magistrackiego p. Nikodemowi Tyrakowskiemu, który funkcję sekretarza radzieckiego spełnia od zarania polskiej Rady miejskiej, Magistrat przyznał tytuł dyrektora.

Interpelacje

Z szeregu wniesionych na wczorajszym posiedzeniu interpelacji zainteresuje ogół obywatelstwa skierowany do Magistratu wniosek o obniżkę ceny biletów tramwajowych. Interpelant przypomina, że ostatnią podwyżkę zastosowano głównie z uwagi na Powszechną Wystawę Krajową z tem, że po ukończeniu wystawy cena biletów tramwajowych wróci do poprzedniej normy. To jednak nie nastąpiło, jakkolwiek do ukończenia P. W. K. mija już trzeci rok. Interpelowana już w tej kwestji dyrekcyja P. K. E. oświadczyła, że sprawa obniżki ceny biletów tramwajowych jest beznadziejną z powodu deficytu w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych, spowodowanego niedoborem w budżecie komunikacji autobusowej, który to niedobór daje powód do rozważań, czy nie będzie wskazaniem skasowanie niektórych linii autobusowych.

Inna interpelacja dotyczyła wyrażonego już swego czasu przez radnego ks. pralata Prądzyńskiego życzenia odnośnie obniżki czynszów dzierżawnych w domach magistrackich. Częściowo wprowadzenie nastąpiło już zniżka stawek czynszowych, jak np. w „Polonji” i w domach urzędniczych, natomiast do mieszkań w domach robotniczych dotąd jeszcze żadnej obniżki nie zastosowano. W odpowiedzi zaznacza p. wiceprezydent, że Magistrat, stosownie do wyrażonych życzeń, postanowił obniżyć czynsze dzierżawne we wszystkich domach magistrackich o 15 procent przy sposobności odnowienia względnie wygaśnięcia obowiązujących kontraktów, lecz w sposób indywidualny.

Radca p. Libera zwraca się do Magistratu z prośbą o udogodnienie dostępu do osiedla za Bramą Warszawską oraz o lepsze oświetlenie jak również o naprawę ulic na Komandorji i przy pobliskiej ul. Babińskiego.

Wybory

Po tych wstępnych interpelacjach przystąpiono do właściwego porządku dziennego, którego pierwszych kilka punktów dotyczyło spraw personalnych i wyborów do rozmaitych urzędów honorowych. Do Rady opiekuńczej Państw. Szkoły Budowy Maszyn, w miejsce b. dyrektora tej uczelni, p. inż. Maćkowiaka, wybrano p. inż. Witolda Hedingera.

Rada miejska w obronie samorządu miejskiego

Główny punkt obrad zajęła sprawa niebywałych w historii samorządu miejskiego incydentów między samorządem miejskim jako takim, a urzędem wojewódzkim jako władzą nadzorczą, w szczególności zaś wniosek o uchwalenie odwołania od decyzji Izby Wojewódzkiej, nie zatwierdzającej wyboru b. starosty pomorskiego p. dr. Leśniaczka na płatnego członka Magistratu miasta Poznania.

W miejsce ustępujących po upływie czasokresu urzędowania, dwóch płatnych członków Magistratu, pp. radców Nowickiego i Podolki, Rada

mijska wybrała, w miejsce ostatniego, b. starostę pomorskiego p. dr. Leśniaczka, którego wyboru Urząd Wojewódzki jednak nie zatwierdził. Ta nieuzasadniona decyzja wojewody dała popohop do stawienia powyższego wniosku, który uzasadnił w sposób rzeczowy, lecz kategorięczy prezes Narod. Koła Obywatelskiego, p. prof. Paczkowski.

Z okazji generalnej dyskusji budżetowej — oto słowa wnioskodawcy — zaznaczyliśmy, że w historii administracji m. Poznania zaszło novum, polegające na tem, że Urząd Wojewódzki trzykrotnie nie zatwierdził dokonanego przez Radę miejską wyboru niepłatnych członków Magistratu. Później nastąpiło drugie novum, że wprowadzono komisarycznego członka Magistratu. Obecnie dochodzi trzecie novum, że Urząd Wojewódzki odmówił zatwierdzenia wyboru płatnego członka Magistratu. I tu stwierdzić należy, że co dawniej wogóle nie zachodziło, dziś staje się regułą, a co dawniej było regułą, dziś jest wyjątkiem. Ale nie dość na tem. W piśmie swoim p. wojewoda wyznacza na domiar czasokres 30-dniowy na dokonanie nowego wyboru, grożąc, że gdyby w tym terminie nie nastąpił nowy wybór, to ustanowiony zostanie komisaryczny członek Magistratu. Takie zakreślanie terminu jest nieprawne.

Dawszy wyraz zdziwieniu, że Województwo wogóle z taką groźbą odzywa się do Rady miejskiej, mówca stwierdza, że Urząd Wojewódzki wobec Rady miejskiej jest tylko władzą nadzorczą, a nie władzą decydującą, czy rozkazującą. Tego rodzaju ważne zagadnienia, jak w konkretnym wypadku wybór członka kolegium magistrackiego, wymagają nieraz dłuższego czasu dla załatwienia, a nie o-

Specjalne przedstawienia dla dzieci i młodzieży w teatrze świetlnym „Słońce”

Najbliższe a zarazem pierwsze w tym sezonie specjalne przedstawienia dla dzieci i młodzieży w teatrze świetlnym „Słońce” odbędą się

w sobotę, dnia 5 i w niedzielę, dnia 6 września b. r. o godz. 3 popoł.

Program niezwykle ciekawy i zajmujący — wyświetlane będzie bowiem gigantyczne arcydzieła filmowe w 2 epokach — starożytnej i nowoczesnej p. t.

„ARKA NOEGO”

w wersji dźwiękowej. Nadprogram arcywesoła komedyjka i tygodnik aktualności. Zapowiedziane przedstawienia wzbudziły olbrzymie zainteresowanie — należy więc pospieszyć się z zakupem biletów.

Bilety po cenach najniższych: Cały parter 50 gr i cały balkon 1 zł są do nabycia wcześniej w firmie S. Kałamański, plac Wolności 6.

znaczonego z góry terminu. To leży już w samym interesie miasta, gdyż dokonać się ma wybór człowieka, który służyć ma miastu conajmniej lat 12. Ostatecznie nad pismem p. wojewody mogliśmy przejść do porządku, dlatego, nie chcąc stwarzać jakiegos precendensu, nie chcemy pójść na drogę zażalenia, ale chcemy się zwrócić do województwa z wnioskiem o zniesienie wyznaczonego czasokresu. W tym celu przedkłada mówca następująco sformułowany wniosek:

Uchwała się: zwrócić się do wojewody poznańskiego z wnioskiem o cofnięcie zakreślenia 30-dniowego terminu, zawartego w piśmie z dnia 13 sierpnia 1931, dotyczącem nowego wyboru płatnego członka Magistratu, aby Rada miejska mogła prawidłowo i sumiennie wyboru dokonać.

Wniosek powyższy przechodzi jednogłośnie.

Wyraziwszy w końcu nadzieję, że Województwo do wniosku tego przychylnie się ustosunkuje, wnioskodawca zwraca się do przewodniczącego Rady miejskiej z życzeniem, aby łącznie z komisją wyborczą ogłosił konkurs na stanowisko płatnego członka Magistratu.

Dalszym ważniejszym punktem obrad, który zainteresuje w szczególności cały ogół nauczycielstwa poznańskiego, była sprawa proponowanego przez Magistrat wstrzymania wypłaty dodatków lokalnych dla nauczycieli szkół powszechnych i wydziałowych.

Magistrat, zniewolony długotrwałym przesieleniem gospodarzem do kompresji wydatków, postanowił od 1 września br. wstrzymać dodatek lokal-

ny dla nauczycielstwa szkół miejskich, przez co oszczędzono 78 000 zł rocznie. Komisja finansowa wszakże, uważając, że zaoszczędzenie 78 000 zł nie zaważy na szali budżetu, oraz z uwagi na to, że już przy uchwaleniu budżetu obniżono pobory nauczycieli, wniosek Magistratu odrzuciła. To samo uczyniła i Rada miejska.

W nawiązaniu do uchwały, odrzucającej wniosek Magistratu, radny p. Sobolewski prosi, aby Magistrat przystąpił niezwłocznie do wypłaty wstrzymanego dodatku.

Końcowych kilka przedłożeń, jako mniej ważnych, nie budziło szerszego zainteresowania.

Wyścigi konne

W środę odbył się przy pięknej pogodzie piąty dzień wyścigów konnych w Ławicy. Pierwszą gonitwę z płotami wygrał dowolnie og. „Tędy Siędy” przed „Lipką”. Tot. 12 zł.

W drugiej z przeszkodami udział wzięły „Carairb” pod bar. Römmlerem i „Gini” pod por. Bobińskim. Na początku prowadziła „Gini”, lecz na połowie dystansu minął ją „Carairb” i wygrał dowolnie o 6 długości. Tot. 17 zł.

W trzeciej gonitwie z przeszkodami przy udziale 4 koni, jako pierwsza przyszła „Kasztelanka” pod Błaszczkiem, druga „Irlandja” pod Kawalcem. Na skutek zabiegania toru na prostej, „Kasztelanka” została zdyskwalifikowana i pierwsze miejsce przyznano „Irlandji”, drugie „Karrarze”, trzecie „Liberty”. Tot. zw. 24 zł, fr. 14—20 zł. Publiczność niesłusznie wyrażała swe niezadowolenie, ponieważ kolegium sędziowskie postąpiło zgodnie z obowiązującym regulaminem wyścigowym.

Czwartą gonitwę płaską wygrała „Wisienka” pod Wachowiakiem. „Parkerin”, na którą liczone, przyszła druga. Była to największa niespodzianka, o czem świadczy wypłata totalizatora zł 105 za 10 zł. Piątą z płotami wygrał faworyt „Harriman” pod Wojtkowiakiem. „Umizg” wyłamał się i przyszedł daleko drugi. Ostatnią gonitwę płaską wygrała „Zagadka” pod Rybickim; drugi „Centaur” pod Rokiem.

Nożem w plecy

W domu przy ul. Wielkie Garbary nr. 3 powstała wczoraj o godz. 16 awantura, w wyniku której 33-letni Stanisław Ciechelski ugodzony został nożem w plecy przez notorycznego awanturnika Szymkowiaka. Przywołane pogotowie ratunkowe zeszyło ranę poniżej prawej łopatki, zostawiając następnie Ciechelskiego w opiece domowej. (z.)

Niemiecka akcja przeciw Lidze Narodów

Berlin, 3. 9. (PAT.) Niemieckie dzienniki nacjonalistyczne ogłaszają pod hałaśliwymi tytułami wyjątki z wczorajszego artykułu „Journal de Geneve”. Dzienniki niemieckie dopatrują się w tym artykule zwycięstwa hasel, głoszonych przez nich co do bezużyteczności Ligi Narodów. „Deutsche Ztg.” sprawozdanie swoje zamieszcza pod tyt. „Liga Narodów, zakład pogrzebowy”.

Akcja sabotażu komunistów niemieckich

Berlin, 3. 9. (PAT.) Lokal, w którym mieści się redakcja komunistycznego dziennika „Hamburger Volkszeitung”, obsadzony został wczoraj rano przez policję, która rozpoczęła szczegółowe przeszukiwanie wszystkich pomieszczeń tego wydawnictwa. Oprócz redakcji przeszukano lokal partji komunistycznej w Hamburgu, w którym znaleziono kilka skrzyń ulotek, nawołujących do akcji wywrotowej.

Podobna rewizja przeprowadzona została i w innych miejscowościach okolicznych. Poza tem nadchodzą stale wiadomości o nowych aktach sabotażowych. W jednej z miejscowości strajkujący robotnicy rolni starali się przerwać pracę, prowadzoną w polu nad zbiorami. Rozmontowano szereg młocarni oraz podpalono kilka zabudowań gospodarczych. Wśród właścicieli ziemskich powstała panika. W niektórych miejscowościach podpalono stodoły, wypielnione zbożem. Policja w poszukiwaniu sprawców aktów sabotażu dokonywa rewizji po wsiach.

Tajemniczy trup z ulicy Półwiejskiej

Przypadkowo znaleziony wczoraj w godzinach przedpołudniowych szkielet mężczyzny w deskami zabitej wnęce piwnicy domu przy ul. Półwiejskiej 20 (donosiliśmy o tem wczoraj), wywołał zrozumiałe poruszenie. Przez cały niemal dzień zbierały się przed domem Zw. Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. P. tłumy ludzi, którzy w podnieceniu w swoisty sposób komentowali niezwykle to odkrycie. Policja utrzymywać musiała porządek. Trup ten prawdopo-

dobnie w wnęce w stojącej pozycji przebywać musiał około 7 lat, na co różne wskazują okoliczności. Niewątpliwie chodzi tu o morderstwo dokonane przed wielu laty na nieznanym człowieku, którego następnie schowano w wspomnianej wnęce. Nie jest rzeczą łatwą przeprowadzić obecnie śledztwo w kierunku wyświetlenia tajemniczej sprawy. Gdyby się wyświetlenie sprawy władzy śledczej udało, byłoby to nielała sukcesem. (z)

W obliczu bezrobocia, głodu i nędzy

J. Em. ks. Prymas przygotowuje akcję niesienia pomocy bezrobotnym

Jak się dowiadujemy, przygotowuje J. Em. ks. Prymas akcję niesienia pomocy bezrobotnym. Akcja ta tak dziś mieszychanie ważna, rozciąga się na archidiecezję gnieźnieńską i poznańską. Bezrobocie i z nim związany niedostatek, wzrasta wobec fatalnego położenia gospodarczego coraz bardziej. Już obecnie ogromne rzesze ludzi dotknięte są klęską bezrobocia i nędzy — a bojąca ta szczególnie zimą nabierze na intensywności.

Niewątpliwie społeczeństwo nasze podaży na apel ks. Prymasa i jak ongiś, tak i obecnie, wspólnym wysiłkiem poprze wszczętą akcję wielkiego miłosierdzia. Akcja podjęta z osobną przez poszczególne organizacje charytatywne i zrzeszenia do tego nie powołane nie będzie tak skuteczna, a przeciwnie pomoc rozproszkowna może tylko paraliżować podjętą wielką pracę. Doświadczenie z ubiegłych lat wyraźnie uczy, że

pomoc charytatywna winna być scentralizowana. Grosz na łagodzenie klęski bezrobocia winien się gromadzić w jednym tylko skarbcu — inaczej bowiem, jeden ubogi mógłby korzystać z kilku źródeł. Ewidencja w takich wypadkach jest utrudniona, wskutek czego powstać nawet mogą nadużycia. — Najbardziej powołanym do akcji łagodzenia niedoli jest Poznański Okręg „Caritas”, Nowy Rynek 13, który pod tym względem poważnie już położył zaśluzę, wspierając osoby rzeczywiście zasługujące na pomoc. Tam w „Caritasie” jest specjalna kartoteka, mająca w ewidencji wszystkich potrzebujących jest specjalny dział informacyjny i doskonale w tym kierunku wyszkolony personel. Składając ofiarę na rzecz biednych bezrobotnych w „Caritasie”, ma się tę bezwzględna pewność, że wsparcie otrzyma człowiek na nie zasługujący. (z)

Naczelny komitet do spraw bezrobocia

Warszawa, 3. 9. (PAT.) Prezes Rady ministrów powołał na przewodniczącego Nacz. Komitetu do spraw bezrobocia prezesa Izby przem.-handl. p. Klarnera oraz jako zastępców Stanisława Jurkiewicza i sen. Iwanowskiego.

„Rewolucyjne” popisy

angielskiego parlamentarzysty w Częstochowie

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) W dn. 30 ub. mies. odbył się w sali kinoteatru „Atlantic” w Częstochowie wobec licznie zgromadzonej publiczności odczyt członka angielskiej Izby gmin, p. Brookway.

Prelegent przemawiał po angielsku, co następnie tłumaczył dr. Kruk.

Brookway mówił początkowo o ekonomicznym kryzysie światowym, wrócić bezrobocia w Anglii, a wreszcie oświadczył, iż jest członkiem międzynarodowego komitetu rewolucyjnego

go (l), co wywołało wrzawę i gwizdy na sali.

W chwili, kiedy Kruk rozpoczął tłumaczenie ustępu o piatiletce sowieckiej, policja przerwała odczyt, aresztując jednocześnie pewną kobietę, która rozrzuciła ulotki antypaństwowej treści.

Smierć więźnia

W toku t. zw. sztucznego karmienia

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) „Robotnik” donosi co następuje: „Otrzymałszy wiadomość, że w d. 12 sierpnia podczas głodówki więźniów politycznych w Grodnie zmarł więzień polityczny Dawid Skulczyk, 24-letni pracownik drukarski. Śmierć nastąpiła, jak nam donoszą w toku t. zw. sztucznego karmienia”.

Nastroje antyniemieckie Litwy

Kowno, 2. 9. (PAT.) Kowieńskie „Echo” stwierdza, że w opozycyjnej prasie litewskiej ostatnimi czasy coraz częściej ukazują się artykuły, skierowane przeciwko Niemcom. Artykuły te — zdaniem pisma — wyrażają opinię znacznej części społeczeństwa litewskiego, zdecydowanie przeciwnego orientacji berlińskiej. „Echo” powołuje się na artykuł „Ritas” p. t. „Niemieckie eksperymenty”, w którym organ chrześcijańsko-demokratyczny dowodzi, że finansowy kryzys Niemiec w znacznej mierze oparty jest na mistyfikacji, że mimo nędzy w kraju, o której piszą niemieccy politycy, Niemcy znajdują setki milionów na pancerniki. Następnie „Echo” powołuje się na artykuł „Ljetuvos Zinios”, który w sposób ironiczny traktuje niemiecką skargę o rzekomo przygotowanym przez Litwę puczu w Kłajpedzie. Artykuł ten m. in. stwierdza, że Niemcy korzystają z każdej okazji, aby porużyć zagadnienie Kłajpedy.

rowane przeciwko Niemcom. Artykuły te — zdaniem pisma — wyrażają opinię znacznej części społeczeństwa litewskiego, zdecydowanie przeciwnego orientacji berlińskiej. „Echo” powołuje się na artykuł „Ritas” p. t. „Niemieckie eksperymenty”, w którym organ chrześcijańsko-demokratyczny dowodzi, że finansowy kryzys Niemiec w znacznej mierze oparty jest na mistyfikacji, że mimo nędzy w kraju, o której piszą niemieccy politycy, Niemcy znajdują setki milionów na pancerniki. Następnie „Echo” powołuje się na artykuł „Ljetuvos Zinios”, który w sposób ironiczny traktuje niemiecką skargę o rzekomo przygotowanym przez Litwę puczu w Kłajpedzie. Artykuł ten m. in. stwierdza, że Niemcy korzystają z każdej okazji, aby porużyć zagadnienie Kłajpedy.

Variete Alhambra

Nowy program Alhambry obfituje w liczne urozmaicenia i ciekawe atrakcje. Dużo humoru, którego dotąd trochę brakowało, wnoszą występy Bronisława Bronowskiego, świetnego kupceisty i monologisty. Nie widzieliśmy go w Poznaniu już od kilku lat, to też teraz wytrząsa nowe dowcipy jak z rękawa, budząc na sali wybuchy śmiechu. Dobrym numerem komiczno - akrobacyjnym jest występ świetnie wygimnastykowanego clowna. Przypomina on trochę genre Chaplina, w jego walce z bezwładną materją. Dużo jest tańców, zarówno solowych, jak zespołowych — jedno mniej, inne więcej udane. Dobre są popisy na rowerach i akrobacyjne. Znany już publiczności fakir, prof. Cluck, występuje obecnie w nowym repertuarze i charakterze, jako magnetyzer i telepatysta: odgaduje myśli i karty, przebija się nieszkodliwie sztyletem a wreszcie w śnie telepatycznym zostaje w skrzyni zasypywany ziemią na dwadzieścia minut.

Słowem program ciekawy i urozmaicony. (tkr)

SPORT

Pływanie

Mistrzostwa okręgowe piłki wodnej klasy B, dały w ostatnich spotkaniach następujące wyniki: „Unja II” — „Sokół” 4:0 (2:0). Bramki strzelili Stachowiak 3 i Kuźdowicz. „HCP. II” — „Warta II” 5:0. „Warta” do gry nie stanęła, wycofując się wogóle z rozgrywek, wobec czego zarówno „Sokół” jak i „AZS.” otrzymali w o. po 2 punkty i stosunek bramek 5:0. „AZS.” — „Unja II” 2:0 (1:0). Niespodziewana porażka lepszych w polu rezerw mistrza okręgu. Bramki uzyskali Kasprzak i Niesiołowski. „Sokół” — „HCP. II” 9:1 (6:1). Zupełna przewaga zwycięzców, dla których punkty zdobyli: Lewandowski 7, Filipowski i Pawłowski, dla „HCP.” honorowy punkt zdobył Kołodziejczak.

W punktacji ostatecznej na pierwsze miejsce wysuwają się 3 kluby, mające równą ilość punktów, wobec zaś niejasności w przepisach niewiadomo jeszcze, która z drużyn wejdzie do klasy A. Punktacja

jest następująca: 1) „Unja II” 6 p. (14:3), „Sokół” 6 p. (16:6) i „AZS.” 6 p. (11:2); 4) „HCP. II” 2 p. (6:10), 5) „Warta II” 0 p. (0:21). (wz.)

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Falszywy marszałek” (C. k. Feldmarszałek). Bohaterem wesołej komedii jest emerytowany kapitan, który tęskni strasznie do wojskowego życia i jest wielce goryczony na władze, że go za drobne przewinienie zemerytowały. Doskonale się też czuje w roli falszywego marszałka, jaką mu narzuca przypadek. Przeprowadza inspekcję piuku, udziela pochwał, szafuje naganami, a przy okazji zaręcza siostrzeńca z córką pułkownika. Wykrycie szpiega, które mu się również przypadkiem udaje, rehabilituje go w oczach prawdziwego feldmarszałka, a nawet zdobywa mu pożądaną awans. Film produkcji czeskiej zagrany jest zupełnie dobrze, dzięki udziałowi dobrego komika, jakim jest Vlasta Burian. Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego polska produkcja nie podejmuje kręcenia filmów komicznych. Mamy przecież artystów-komików niegorszych niż Czesi.

Nadprogram — tygodnik filmowy. Na estradzie występuje popularna bardzo u poznańskiej publiczności, znana śpiewaczka operowa p. Marja Janowska-Kopczyńska. Publiczność przyjmuje entuzjastycznie tę atrakcję. (ver.)

Kino „Corso” wyświetla dwa filmy: „Najbardziej paradna” i „Wędrowny cyrk”. Program jest tak zestawiony, że może zadowolnić rozmaite gusta widza, obok świetnej komedii bowiem oglądamy dramat o mocnych efektach.

Któż z bywałców kinowych nie pamięta arcywesołej „Parady rekrutów”, która przyniosła ogromny sukces kontrastowej parze komików: wielkiemu dryblasowi Karolowi Dane i małemu George K. Arthurowi. Otóż powodzenie „Parady rekrutów” skłoniło tych samych aktorów do stworzenia drugiego podobnego filmu: „Najbardziej paradna”, która również odnosi i odnosi wielki sukces, wywołując huragan wesołości.

W „Wędrownym cyrku” na podkreślenie zasługują świetna obsada aktorska: John Gilbert, Renee Adoree i Lionel Barrymore, którzy znajdują tutaj szerokie pole do popisu. (Ga.)

Kino „Tęcza” wyświetla film pod tyt. „Na drodze hańby”. Ten niezbyt fortunnie dobrany tytuł kryje pod sobą ładną legendę o Don Juanie-uwodzicielu. Film nosi wszelkie cechy starannej francuskiej roboty (reż. Marcel l'Herbier), co szczególnie się uwydatnia w montażu, w dekoracji wnętrza, w oprawie kostjumowo-dekoracyjnej. W roli Don Juana oglądamy młodzieńczego Jacques Catelaine'a (pamiętnego profesora z „Koenigsmark”). (Ga.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 2. 9. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 377—379; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,47—79,75; Zurych za 100 zł 57,65; Berlin za 100 zł noty większe 47,05—47,45; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,10—47,30; Gdańsk za 100 zł 57,58—57,70; teleg. wpłaty na Warszawę 57,56—57,68.

KROJCZEGO

z dobrym krojem do konfekcji męskiej poszukujemy zaraz. Oferty piśmienne z dołączeniem świadectw i podaniem referencji, prosimy skierować do:

BYDGOSKI DOM TOWAROWY
Bydgoszcz, Gdańska 15. zw 10760

WAPNO NAWOZOWE

wszelkich gatunków:
pa mielony kamień wapienny
„mielone wapno palone
„miel wapienny
dostarcza korzystnie dw581

GUSTAW GLAETZNER Centrala Materjałów Budowlanych i Dachówek
Poznań 3, Mickiewicza 36. Tel. 6580 i 6328. Założ. 1907 r.

7 mórg ziemi

przy szosie Okrężnej sprzedam. — Adres: Kurjer Poznański zw 10766

Restauracja „Pod Strzechą”

plac Wolności 7
poleca dziś w czwartek, 3 b. m. specjalności
Kuropatwa z kapustą na winie 3,50 zł
1/2 kaczki z pyzami 3,50 zł
Oferty spis potraw
najlepiej pielęgnowane napoje.

9 SZUKA MIESZK.

Mieszkania
1 do 2 pokojowego poszukuje młode małżeństwo. Oferty Kurjer Poznański dw 964

11 POKOJE UMEBL.

Pokoje
umeblowane, elektryk, oddzielne wejście, 1 piętrowy, na jedną lub 2 osoby do wynajęcia. Skarbowska 14 mieszkanie 8. zdw 56 839

Słoneczny

elektryczność kształcącym panią-kom utrzymaniem lub bez tanio. Sobieska Ogrodowa 13 ogrodowy dom wprost m. 21. zdw 56941

Dobra stacja

dla uczniów gimnazjalnych. Opieka zapewniona Spokojna 24. I. p. drzwi 3. dw 960

16 OSOBISTE

Unieważniam
książeczkę depozytową Banku Ziemi na sumę 1400 zł z nazwisko Materjałowski. r. 2 596

22 ROZMAITE

Reparacje
zegarków i wszelkiej biżuterji wykonuje przedko i solidnie F. Tarkowska Poznań Plac Wolności 11. Pw 12 992-24.15

Pluskwy

zarodkami wytipiam radykalnie. Wierzbicice 31 mieszkanie 1. zdp 57 076

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Handlowiec

młody, 4000 kaucji poszukuje posady, miejscowość obojetna. Oferty Kurjer Pozn. zdp 57 229

Buifetowa

mówi po polsku, niemiecku, francusku, posiada kaucję poszukuje posady miejscowość obojetna. Oferty Kurjer Pozn. zdw 57 228

Młynarz

z kilkoletnią praktyką poszukuje stałej posady, obeznaną również z obsługą motoru ssącego i Diesla. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Kurjera Pozn. zdw 56 707

Ogrodnik - strzelec

kawaler, wykwalifikowany zmienił posadę od 1. 10 Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków uprasza A Długiewicz Ruskoo powiat Jarocin zdw 55 566

Posługi

poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdw 57 002

Panienska

do dzieci miła zna haft, lub do składki biegła, szuka posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdw 57 053

Przyjmę

posadę samodzielnej gospośi u samotnej osoby od 15. Oferty Kurjer Poznański zdw 56 728

Panienska

uczciwa poszukuje posady do małych dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdw 56 720

28 WOLNE MIEJSCA

Panie

wszystkich zawodów bez posady w wieku ponad lat 25 (również meżatki) znajdują stałe i dobre płatne zajęcia w Śląskim Domu Sanitarnym Hygieja Sp. z ogr. odp. Zgłoszenia z dokumentami tylko w czwartek od godz. 9—12, 3—5. Waly Jana III 12. parter. lewo. zdp 57 237

Młynarski

czeladnik młodszy potrzebny zaraz na walcowy wiatrak, posada stała. Urbanowicz Kórnik n 5216

Bona Niemka

potrzebna na godziny popołudniowe do 7 letn. chłopca. Zgłoszenia między 2—4 po poł. Matejki 4. m. 8. zdw 57 050

Przedpłata

na wrzesień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i noca tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczem: 200 gr. od 1-lamowego milim. dnia porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego „drotnie” do godz. 11 większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.